

Smirnow może pozostać szefem Naddniestrza do 2021 roku

5 maja komitet legislacyjny naddniestrzańskiego parlamentu ogłosił, że ograniczenie czasu sprawowania urzędu prezydenckiego do dwóch kadencji będzie liczone od momentu wejścia poprawek w życie, a więc nie będzie dotyczyło Igora Smirnowa, który stoi na czele nieuznawanej Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej od 1991 roku. Wskazuje to, że Smirnow zamierza nie tylko startować w najbliższych wyborach prezydenckich, które odbędą się w grudniu br., ale pragnie sobie zapewnić możliwość startu także w 2016 roku. Ewentualne pozostanie Smirnowa u steru rządów w Tyraspolu może zmniejszyć szanse na kompromisowe rozwiązanie konfliktu naddniestrzańskiego.

Prace nad nowelą konstytucyjną w Naddniestrzu rozpoczęły się jesienią 2010 roku i toczą się w warunkach konfliktu między Smirnowem a reprezentującą miejscowy biznes partią Obnowienie, która dąży do ograniczenia prerogatyw prezydenta na rzecz parlamentu. Najistotniejsze rozbieżności pomiędzy Smirnowem a reformatorami dotyczyły tego, czy uznać obecną kadencję prezydencką za pierwszą z dwóch, na jakie zezwalałaby konstytucja po uchwaleniu proponowanych zmian na jesieni. Ostatecznie parlament ustąpił pod naciskiem prezydenta. Oznacza to, że Smirnow będzie miał prawo do jeszcze dwóch 5-letnich kadencji i że mimo zaawansowanego wieku (w październiku kończy 70 lat) nie zamierza zrezygnować z walki o fotel prezydencki. Natomiast Obnowienie liczy na to, że uda mu się dzięki posiadanej większości w parlamencie obsadzić stanowisko premiera i tym samym wypromować swojego kandydata, który miałby szanse wygrać ze Smirnowem w 2016 roku.

Ustępstwa parlamentu ogłoszone zostały po powrocie Smirnowa i przewodniczącego parlamentu Anatolija Kaminskiego z Moskwy, gdzie spotykali się oni – oddzielnie – z wysokimi przedstawicielami władz rosyjskich. Wskazuje to, że Moskwa nie zamierza rezygnować z popierania Smirnowa. Ponieważ Smirnow reprezentuje nieprzejednane stanowisko wobec Kiszyniowa, jego poparcie przez Moskwę oznacza, że w najbliższym czasie nie można liczyć na istotny postęp w kwestii rozwiązania konfliktu między Kiszyniowem i Tyraspołem. <wrod>